

Barbara Oczkova

Instytut Filologii Słowiańskiej

Uniwersytet Jagielloński

Trafne intuicje badawcze. W kręgu prac Alfreda Zaręby

Keywords

Dialectology, sociolinguistics, linguistic norm, usage norm, literary micro-languages, regional languages.

Abstract

Rich and comprehensive academic oeuvre of Professor Zaręba is a result of his research carried not only in the fields of dialectology, onomastics, lexicography and lexicology but also sociolinguistics, the last being the subject of the present paper. Alfred Zaręba's deep interest in sociolinguistics was a consequence of his careful observations of the changes taking place in the contemporary language, analysed by him not merely from the perspective of the system itself but, above all, in the wide context of social and cultural factors. One of these issues was the linguistic norm, and precisely, its considerable loosening. He was also interested in the problem of so called literary "micro-languages", both in Poland and abroad. His academic intuition turned out to be right as these phenomena belong to the most crucial research fields at present.

Profesor Alfred Zaręba żył niestety zbyt krótko, tylko 66 lat (10.11.1921–20.02.1988), niemniej pozostawił po sobie bibliografię prac naukowych obejmującą około 280 artykułów i rozpraw oraz kilkanaście książek, z których 3 ukazały się już po śmierci. Bibliografia dowodzi jego niezwykle szerokich zainteresowań i dokonań naukowych. Wobec tej różnorodności trudno ustalić ich hierarchię na długiej liście lingwistycznych dziedzin, którymi się zajmował. Był bowiem dialektologiem, leksykologiem, leksykografem, onomastą, i wreszcie socjolingwistą. Przedmiotem jego badań była zarówno polszczyzna współczesna, jak i historyczna. Pozostawił także szereg prac traktujących o kontaktach międzyjęzykowych: polsko-włoskich, węgierskich, łużyckich, niemieckich, polsko-czesko-słowackich – w których badał zarówno wpływ języków obcych

na język polski, jak i kierunek odwrotny tych kontaktów¹. Nieobca była mu też tematyka z zakresu kultury języka.

Był polonistą i sławistą. Po polonistycznym magisterium napisał doktorat już o charakterze polonistyczno-slawistycznym, czyli *Nazwy barw w dialektach i historii języka polskiego* (1954), a prace ściśle slawistyczne zaczęły powstawać od roku 1955. W jego licznych publikacjach, z wielu wymienionych dziedzin, materiałem badawczym była zarówno polszczyzna, jak i języki zachodniosłowiańskie (łużyckie, czeski, słowacki) oraz wszystkie południowosłowiańskie, a wyjątkowo tylko wschodniosłowiańskie.

Niewątpliwie dziełem życia A. Zaręby, jego *opus vitae*, nad którym pracował trzydzieści lat, jest monumentalny, ośmiotomowy *Atlas językowy Śląska* (1969–1996) – w tym dwa ostatnie tomy pośmiertne. Na 1500 mapach przedstawia i komentuje – w aspekcie diachronicznym i synchronicznym – zasięgi geograficzne zagadnień fonologicznych, morfologicznych, składniowych i leksykalnych. Określa stosunek dialektów śląskich nie tylko do dialektów małopolskich i wielkopolskich, ale również do obszaru języka czeskiego, słowackiego, a częściowo nawet i łużyckiego. Wartość *Atlasu* wykracza znacznie poza traktowanie go wyłącznie jako dzieła dialektologicznego.

Profesor wiele prac wydanych zbiorczo w pośmiertnym tomie *Szkice z dialektologii śląskiej* (1988) poświęcił Śląskowi, co jednak nie zawęziło jego obszaru badawczego, znamy bowiem prace dotyczące Orawy, Macedonii Egejskiej, ale także dialektów bułgarskich, serbskich, chorwackich i słoweńskich, w których opracowywał problemy antroponimii onomastycznej. Najszerszy teren, wykraczający poza Słowiańszczyznę, był przedmiotem eksploracji i badań międzynarodowego *Karpackiego atlasu dialektologicznego* (1–7; 1987–2003), w pracach nad którym Profesor uczestniczył nie tylko jako teoretyk metodolog, ale i praktyk z dużym doświadczeniem w dziedzinie geografii lingwistycznej.

Nie sposób oczywiście tu wymienić i omówić nawet głównych prac A. Zaręby, stanowiących ważny wkład w rozwój językoznawstwa słowiańskiego. Chciałabym natomiast podkreślić ich charakter. Cechowała je bowiem szeroka komparatystyczna analiza prezentowanego materiału i dotyczyło to zarówno prac z dialektologii, jak i leksykologii oraz onomastyki (które pominęłam w tym wstępnym omówieniu). Ponadto, jak trafnie zauważyła Halina Mieczkowska:

Nowatorstwo metodologiczne w badaniach leksykologicznych Profesora przejawia się przede wszystkim w podkreślaniu (już w latach 60.) roli czynników pozajęzykowych, w tym głównie parametrów socjalnych i kulturowych, na co dzisiaj tak duży nacisk kładą socjolingwistyka i pragmatyka językowa. Badaniom leksykologicznym nad polszczyzną powojenną towarzyszy zawsze element analizy z zakresu kultury języka i polityki językowej (Mieczkowska 1999: 37).

¹ Przykładowo wymienimy: A. Zaręba, 1947, *Włoskie zapożyczenia we współczesnej polszczyźnie*, „Język Polski” XXVII, s. 16–21; tegoż, 1951, *Węgierskie zapożyczenia w polszczyźnie*, „Język Polski” XXXI, s. 113–125; tegoż, 1953, *Język polski w Szwecji*, „Język Polski” XXXIII, s. 29–37 i 98–111; tegoż, 1961, *Wpływy polszczyzny na słownictwo innych języków słowiańskich*, „Język Polski” XLI, s. 1–19.

Tę samą metodę „sociojolingwistyczną” możemy odnotować w jego pracach dialektologicznych, bowiem, jak wiadomo, sociojolingwistyka jako nauka rozwinęła się na podstawie badań dialektologicznych². Powtórzmy: metodologia stosowana w pracach Zaręby, zarówno tych dialektologicznych, jak i leksykologicznych, miała więc charakter sociojolingwistyczny.

Wymieniona kultura języka, która także znalazła się w kręgu zainteresowań Profesora, wynikała z jego daru obserwacji i wyczulonego ucha dialektologa, wylapującego nie tylko fonetyczne zmiany dokonujące się w otaczającej go polszczyźnie. W roku 1988, w ostatnim numerze „Języka Polskiego” opublikowanym jeszcze za jego życia, ogłosił krótki, ale niezwykle nośny artykuł pt. *Innowacje a norma językowa* (Zaręba 1988a), ukazujący zmiany zachodzące w ówczesnym języku standardowym, który, po 25 latach, można uznać za proroczy. Jak wcześniej pisała Halina Kurek, „intuicyjnie przewidział to, co dziesięć lat po jego śmierci potężną falą zalało całą Polskę” (Kurek 1999: 27), choć sam wówczas uważał ów tekst za „może zbyt ostry i zbyt śmiały”, niemniej apelował w nim do środowiska o szeroką dyskusję i zajęcie stanowiska w kwestii poruszanych problemów. Profesor dostrzegł, oczywiście jak zwykle w kontekście różnorodnych czynników społeczno-politycznych, fakt zagrożenia polskiego języka literackiego. Były to innowacje językowe, traktowane jako błędy językowe.

Tak znaczna kumulacja gwałtownych i dogłębnie sięgających w życie społeczeństwa przemian zewnętrznych musiała doprowadzić do zmian w języku i do ich ogromnego rozpowszechnienia. Zmiany językowe pojawiły się we wszystkich podsystemach, w podsystemie wymawianiowym, w morfologii (fleksji, a zwłaszcza w słowotwórstwie), w składni, wreszcie w słownictwie i objęły zarówno appellativa, jak i nomina propria (zanik egzonimów, zanik fleksji, zmiany w wymowie itd.). I tu dochodzimy do istoty naszych rozważań. Niezależnie od zmian we współczesnej polszczyźnie literackiej (pisanej i mówionej), zmian, które można uznać, użyjmy tu cudzysłowu, za „prawidłowe”, jesteśmy świadkami powstania, używania i szerzenia się „nowego” języka, który funkcjonuje jako literacki, choć w rzeczywistości jest to język pseudoliteracki. Jest to bowiem nowa odmiana polszczyzny współczesnej, używana zarówno w piśmie (różnego rodzaju), jak i w formie mówionej, która to odmiana odznacza się wielką ilością błędów z punktu widzenia dotychczas obowiązującej w języku literackim normy, że nie można już jej uznać za język literacki (Zaręba 1988a: 39).

I jak stwierdza w dalszej części tekstu:

Obserwujemy w tej chwili zjawisko posługiwania się nowym tworem, który pretenduje do funkcji języka literackiego: jest to zlepek zjawisk (różnego pochodzenia gwarowego, biurokratycznego), który to zlepek występuje w zakresie wszystkich podsystemów (Zaręba 1988a: 40).

Uczony wskazywał na przyczynę tego stanu rzeczy, którą był zanik kompetencji językowej zarówno w płszczyźnie fonetycznej (np. wymowa nosówek),

² O A. Zarębie jako dialektologu sociojolingwiście pisała H. Kurek, zob. Kurek 1999: 25–30.

jak też składniowej i frazeologicznej u użytkowników języka reprezentujących nowe warstwy społeczne. Konkludując, Zaręba postawił zasadnicze pytanie:

Mimo rozchwiania i znacznej różnorodności tego pseudojęzyka literackiego ewolucja języka ogólnego musi pójść w jakimś kierunku. Język nie może zatrzymać się w rozwoju. W jakim kierunku ten rozwój języka pójdzie, trudno przewidzieć (Zaręba 1988a: 42).

Po 26 latach od ogłoszenia artykułu stwierdzamy po pierwsze, iż Profesor trafnie przewidział ważne tendencje w rozwoju języka, a po drugie, że rozwój ten poszedł w kierunku dalszej „innowacyjności” oraz rozchwiania normy, której rezultatem jest obecnie przewaga normy uzualnej nad normą preskrypcyjną.

Zagadnienie to jest, jak wiadomo, przedmiotem licznych prac poruszających tę tematykę. Przemiany, które zaszły i nadal zachodzą w kompetencji językowej użytkowników języka, inaczej w świadomości językowej, czy potocznie poczuciu językowym, powodują, że dokonują się one na rzecz języka potocznego. W warunkach panującego pluralizmu kulturowego i dynamicznie rozwijającej się społecznej komunikacji językowej język potoczny nabiera znaczenia, staje się podstawowym typem języka (Furdal 1977), a równocześnie wystarczającym środkiem komunikacji. Jest on niewątpliwie najbardziej żywotną jego warstwą. Jerzy Bartmiński objaśniał to zjawisko następująco:

Dominacja stylu potocznego nad pozostałymi polega nie tylko na tym, że jest to styl przyswajany jako pierwszy w procesie aktywizacji języka, przez największą liczbę osób, w najróżniejszych sytuacjach życiowych, ale przede wszystkim na tym, że zawiera on zasób podstawowych form i sensów, i że utrzuca elementarne struktury myślenia i percepcji świata związane z elementarnymi potrzebami człowieka w elementarnej sytuacji egzystencjalnej. Styl potoczny pełni rolę bazy derywacyjnej dla pozostałych stylów językowych, tzn. wszystkie pozostałe w jakiś sposób pochodzą od potocznego, a także rolę tła, na którym funkcjonują style wyspecjalizowane i wobec którego określają swoje dla siebie właściwości (Bartmiński 1992: 38).

Stanisław Gajda zaś już wcześniej zwracał uwagę na trudności związane z wyznaczeniem granicy pomiędzy odmianą staranną a potoczną w obrębie języka ogólnonarodowego (Gajda 1982: 53–59).

Polska sytuacja językowa, notabene, nie jest czymś szczególnym. Omawiana problematyka wpisuje się bowiem w tendencję powszechnie występującą i zauważalną także w innych językach słowiańskich (Pstyga 2001: 245–250).

Alfred Zaręba podjął także bardzo dziś w slawistyce aktualny problem języków regionalnych. Chodzi o artykuł *Literackie języki regionalne w Polsce?*, który ukazał się już po jego śmierci, a który, według niego, powinien raczej nosić tytuł *Czy powstaną* lub też *Czy istnieją w Polsce regionalne języki literackie?*. Problematykę tę zapoczątkował już 14 lat wcześniej artykułem *Próba stworzenia nowego literackiego języka słowiańskiego we Włoszech* (Zaręba 1974: 261–275), dotyczącym języka molizańskich Chorwatów, potomków licznych niegdyś uciekinierów przed Turkami w XV i XVI wieku, zamieszkujących 3 wsie i liczących obecnie około 2300 osób. Piśmiennictwo molizańskie, które badał

Profesor, nie zaowocowało powstaniem języka literackiego, choć sprawiło, że w rezultacie podejmowanych prób kodyfikacji powstało wiele prac językoznawczych (słowników i gramatyk), którym ten etnolekt zawdzięcza teraz swój opis³.

Artykuł *Literackie języki regionalne...* powstał jako polemika z książką Aleksandra Duliczenki z 1981 roku, który wprowadził do lingwistyki termin *mikrojęzyki literackie* i określił kryteria, które muszą one spełniać. Duliczenko wymienił 12 słowiańskich mikrojęzyków literackich: *rusiński* (na terenie ówczesnej Jugosławii), *kaszubski*, *chorwacko-gradiszczkański*, *chorwacko-molizański*, *prekmursko-słoweński*, *czakawski*, *kajkawski*, *banacko-bułgarski*, *laski*, *wschodniosłowacki*, *karpacko-rusiński* (istniejący jeszcze w USA) oraz *rezjański*. Zaręba w prywatnej korespondencji z autorem zaproponował wpisanie na listę także *macedońsko-egejskiego* – języka emigrantów macedońskich z północnej Grecji, którzy osiedlali się w Polsce, a których język Profesor badał i planował – niestety niezrealizowane – wydanie wielkiej monografii o dialektach macedońsko-egejskich. Nie powiodły się także próby kodyfikacji tego języka, które podejmowano w latach 1949–1956. Duliczenko, jak wiadomo, rozszerzył następnie tę listę o oba języki *łużyckie*, *pomacki*, *macedońsko-egejski*, *zachodnio-poleski* i *wenecko-słoweński* (Duliczenko 2009: 13–36). W artykule profesor wprowadzał „poprawki” i uzupełnienia dotyczące laszczyny i kaszubszczyzny, choć głównym jego tematem były problemy teoretyczne dotyczące samej definicji *mikrojęzyka*. Tu Zaręba zgadzał się z poglądami Petera Rehdera wyłożonymi w jego recenzji książki Duliczenki, w której Rehder wyszczególniał różnice występujące pomiędzy językiem literackim a mikrojęzykiem literackim, dotyczące wszystkich elementów definicji, czyli normy, poliwalencji, stylistycznego zróżnicowania (Rehder 1984–1985: 665–670). Mikrojęzyki nie spełniały tych wymogów definicyjnych, cechuje je bowiem mniejsza normatywność, funkcjonowanie na małym terytorium, w obrębie rodzimego obszaru językowego lub poza nim, posiadają one również mniejszy stopień poliwalencyjności i stylistycznego zróżnicowania. W konkluzji swojej recenzji Rehder nie uznał istnienia mikrojęzyków literackich. Zapoczątkował jednak teoretyczną dyskusję dotyczącą całego szeregu zagadnień związanych z mikrojęzykami. Problematyka ta była przedmiotem wielu prac, w tym także i samego Duliczenki (Duliczenko 2009; Balowska 1999).

W tym ostatnim artykule Profesor Zaręba zauważył także zjawisko rosnącej roli i postępującej afirmacji dialektów wśród ich użytkowników, a także wykorzystywanie ich w funkcji literackiej. Wskazywał na „wspaniałe uwidocznione w naszej literaturze stylizacyjne wątki podhalańskie, podkrakowskie (Wyspiański) czy śląskie i z wielu innych regionów, w tym również z polszczyzny kresowej” (Zaręba 1988b: 82). Zjawisko to nazywał *dezintegracją*, która nastąpiła po okresie, użyjmy tu terminu, *integracji*, czyli ukształtowania się wysoko rozwiniętych i dominujących „starych” języków literackich nad językami „małych ojczyzn”. Pisał:

³ Szerzej o tym zob. Oczkowska 2010: 366–367. Tam także bibliografia „molizańska”.

Tak więc gdziekolwiek na świecie przejawia się tendencja czy bodaj iskierka powrotu do języka, mowy swoich przodków, czy to wśród ludzi żyjących na emigracji, czy w swoim własnym kraju, wszędzie są to godne uznania i szacunku zjawiska, jako fakty przywiązania do swoich korzeni. Nie znaczy to jednak wcale, że wszędzie powstaną tzw. mikrojęzyki literackie (Zaręba 1988b: 86).

Pomimo sceptycyzmu wyrażonego przez Profesora w ostatnim zdaniu, w Polsce, na mocy ustawy sejmowej, status języka regionalnego nadano 6 stycznia 2005 roku rodzimej kaszubszczyźnie oraz językowi rusińsko-łemkowskiemu. Termin *regionalny* upowszechnił się pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku. Używano go, jak widzieliśmy, synonimicznie do terminu Duliczenki *mikrojęzyk*, należał on więc do terminologii lingwistycznej. Jego kwalifikacja uległa zmianie z chwilą, kiedy w 1992 roku uchwalono Europejską kartę języków mniejszościowych i regionalnych, a termin ten stał się pojęciem prawno-politycznym, określającym język tradycyjnie używany na danym terytorium przez grupę liczebnie mniejszą od większości. Język regionalny musi się różnić od języka państwowego i nie może być dialektem lub językiem migrantów.

Pojawiło się ponadto wiele innych międzynarodowych aktów prawnych, np. *Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa*, w tym i języka, czy *Konwencja ramowa o ochronie mniejszości narodowych* przyjęta w 1995 roku w Strasburgu. Akty te nadają, zarówno nowym, jak i „małym językom” duże znaczenie, stąd też bez przeszkód mogą one pełnić rolę jednego z wyznaczników narodowej czy wspólnotowej tożsamości. Nie można też zapominać o fakcie, że w historii języków słowiańskich rozpoczęła się „nowa epoka” z chwilą przemian polityczno-społeczno-gospodarczych, które w państwach słowiańskich dokonały się na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku.

Obecnie można nawet mówić o modzie na języki regionalne. O statusie takim dyskutuje się w kontekście dialektów/etnolektów podhalańskiego, podlańskiego, kurpiowskiego, ale przede wszystkim śląskiego.

Problem jest niesłychanie skomplikowany ze względu na fakt, że burzliwa i emocjonalna dyskusja toczy się na różnych płaszczyznach, nie tylko lingwistycznej, ale i politycznej. Językoznawcy dyskutują głównie o tym, czy śląszczyzna to dialekt, czy język, zapominając, że nauka nie wypracowała jednoznacznych kryteriów pozwalających na odróżnienie języka/etnolektu od dialektu/etnolektu czy gwary. Problem bowiem, jak wiadomo, nie leży w różnicujących je cechach systemowych, gramatycznych, lecz w ich sposobie funkcjonowania, czyli statusie społecznym. Fakt ten trafnie oddają lingwistyczne *bona mota*: „dialekt to język, który odniósł sukces” (Haugen 1974); „dialekt to tylko język, który przegrał bitwę, a język to tylko dialekt, który odniósł polityczny sukces” (Calvet 1981); „dialekt to język, którego się nie szanuje” (Lippi-Green 1997) i wreszcie: „dialekt to język, który posiada armię i flotę” (Chambers, Trudgill 1998)⁴. Chodzi oczywiście o wygranie wojny toczzonej o status języka literackiego, standardowego. Podobną „wojnę” o nadanie mu statusu języka regionalnego

⁴ Wszystkie cytaty za: Mićanović 2006: 67. Tam także bibliografia źródeł.

prowadzi teraz śląszczyzna. Toteż rozstrzyganie prowadzonego sporu powinno dokonywać się na płaszczyźnie socjolingwistycznej. Ubieganie się o status języka regionalnego jest wynikiem „społecznego zapotrzebowania” jego użytkowników – jak to określiła w tytule swojego artykułu Jolanta Tambor (2012: 257–267) – którzy tym samym pragną wzmocnienia identyfikacji ze Śląskiem i troszczą się o zachowanie „ślonskiej godki”, która przechowuje tradycje i tożsamość ich małej ojczyzny.

Zadaję sobie pytanie, na które nie umiem jednoznacznie odpowiedzieć, a mianowicie, jakie stanowisko zająłby Profesor w dyskusji nad statusem dialektu/języka/etnolektu śląskiego i dążeniem części jego użytkowników do wpisania go na listę języków regionalnych? Czy przeważałoby stanowisko dialektologa czy socjolingwisty?

Chciałabym zakończyć ten referat, poświęcony pracom naukowym Profesora, osobistą refleksją i stwierdzeniem, że był on także opiekunem polegliwym, lecz nie w błędnym znaczeniu „uległy”, lecz w tym właściwym, czyli opiekunem „takim, na którym można było polegać i liczyć na jego pomoc”, czego i ja doznałam, będąc jedną z Jego uczennic. A przymiotnikowi temu, o którym dyskutowano od czasu, kiedy w 1956 roku użył go Tadeusz Kotarbiński w swoim artykule *Opiekun polegliwy. Pogwarki na rozdrożach*, Profesor Zaręba poświęcił artykuł pt. *Z nowszych związków leksykalnych polsko-czeskich: polskie polegliwy – czeskie spohehlivý*, przedstawiając problem, jak zwykle, w szerszym kontekście slawistycznym i stawiając trafną hipotezę, że wyraz jest najprawdopodobniej regionalizmem cieszyńskim (Zaręba 1968: 309–316).

Literatura

- Balowska G., 1999, *Mikrojęzyki literackie*, „Socjolingwistyka” XVI, s. 41–49.
- Bartmiński J., 1992, *Styl potoczny* [w:] *Język a kultura*, t. 5, *Potoczność w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, F. Nieckula, Wrocław.
- Duliczenko A. [Дуличенко А.], 1981, *Славянские литературные микроязыки. Вопросы формирования и развития*, Таллин, Валгус.
- Duliczenko A. [Дуличенко А.], 2009, *Этносоциальные предпосылки и факторы формирования литературных языков малых этнических групп микроязыков*, „Rocznik Slawistyczny” LVIII, s. 13–36.
- Furdal A., 1977, *Językoznawstwo otwarte*, Opole, Wyd. Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Gajda S., 1982, *Podstawy badań nad językiem naukowym*, Warszawa–Wrocław, PWN, s. 53–59.
- Kurek H., 1999, *Profesor Alfred Zaręba – socjolingwista* [w:] *In memoriam Alfredi Zaręba et Josephi Reczek w dziesiątą rocznicę śmierci*, Kraków, Wyd. Krakowskiego Oddziału PAN, s. 25–30.
- Mićanović K., 2006, *Hrvatski s naglaskom. Standard i jezični varijeteti*, Zagreb, Disput.
- Mieczkowska H., 1999, *Profesor Alfred Zaręba – leksykolog* [w:] *In memoriam...*, s. 31–37.

- Oczkowa B., 2010, *Hrvati i njihov jezik. Iz povijesti kodificiranja književnojezične norme*, tłum. N. Pintarić, Zagreb, Školska knjiga, s. 366–367.
- Pstyga A., 2001, *Normalizacja, kodyfikacja i współczesne słowiańskie standardy językowe* [w:] *Między kulturą „niską” a „wysoką”. Zjawiska językowe, literackie, kulturowe. Pamięci prof. dr hab. Teresy Dąbek-Wirgowej*, Łódź, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, s. 245–250.
- Rehder P., 1984–1985, *Slavische Mikro-literaturensprachen?*, „Zbornik Matice Srpske za filologiju i lingvistiku” XXVII–XXVIII, Novi Sad, s. 665–670.
- Tambor J., 2012, *Śląski język regionalny – społeczne zapotrzebowanie* [w:] *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym*, red. H. Kurek, Kraków, Księgarnia Akademicka, s. 257–267.
- Zaręba A., 1968, *Z nowszych związków leksykalnych polsko-czeskich: polskie spolegliwy – czeskie spoehlivý*, „Slavia Occidentalis” XXVII, s. 309–316.
- Zaręba A., 1974, *Próba stworzenia nowego literackiego języka słowiańskiego we Włoszech*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” XIII, Warszawa, s. 261–275.
- Zaręba A., 1988a, *Innowacje a norma językowa*, „Język Polski” LXVIII, 1, s. 38–42.
- Zaręba A., 1988b, *Literackie języki regionalne w Polsce?*, „Język Polski” LXVIII, 2–3, s. 76–86.